

Urszula Jarecka

Wstęp

Niniejsza książka jest efektem pracy zespołu osób zaangażowanych w realizację projektu grantowego „Luksusowa bieda. Społeczno-moralne konteksty konsumpcji”, a także indywidualnych badań prowadzonych przez poszczególnych autorów. Podstawowym zadaniem projektu było wzbogacenie stanu wiedzy na temat etyki konsumpcji oraz socjologicznych mechanizmów konsumpcji w Polsce. Wyniki badań, zwłaszcza dotyczące społeczno-moralnych aspektów konsumpcji luksusowej i codziennej, uwzględniono w pracy monograficznej *Luksus i szara codzienność. Społeczno-moralne konteksty konsumpcji* autorstwa Urszuli Jareckiej (2013). Natomiast prezentowany zbiór materiałów koncentruje się na zagadnieniach społeczno-ekonomicznych powiązanych z luksusową konsumpcją w relatywnie biednym społeczeństwie. W ramach projektu przeprowadzone zostały badania ilościowe, *postal survey*, odpowiadające na pytania o potoczne rozumienie luksusu, bogactwa; dostarczające potocznej kategoryzacji dóbr pospolitych/luksusowych (więcej informacji na ten temat zawiera aneks na końcu książki).

Badania ilościowe w roku 2011 przeprowadził Zakład Badań Naukowych PTS z Warszawy, który był odpowiedzialny także za realizację badań jakościowych: wywiadów z osobami, które zaliczane są do kategorii „biedny”. Projekt scenariusza wywiadu (zob. aneks) przygotował Piotr Binder. Szczegółowe

informacje na temat przebiegu wywiadów zawierają wstępne fragmenty rozdziału 3. Wśród stosowanych przez członków zespołu metod była także analiza tekstów kulturowych przybliżająca kulturową konceptualizację wspomnianych zagadnień. Większość tych analiz została umieszczona we wspomnianej już pracy monograficznej *Luksus i szara codzienność*, w niniejszej książce porusza je Ewa Maciejewska-Mroczek, omawiając dyskurs prasowy o luksusowych zabawkach.

Ważne aspekty rozumienia biedy/bogactwa wynikają też z zastosowania perspektywy „makro” w badaniach, czemu poświęcona jest druga część niniejszego opracowania. A zatem wzbogaceniem warsztatu jest analiza danych wtórnych ujmująca rozwój regionalny w aspekcie instytucjonalnego radzenia sobie z biedą, czego efektem jest identyfikacja czynników i barier rozwoju regionów, analiza porównawcza regionów w kraju pod kątem kształtowania się zjawiska biedy jako kontekstu konsumpcji; co przyczyni się do pełnego zrozumienia problemu. Ze względów finansowych pierwotnie planowane zadania musiały zostać zmodyfikowane, nie udało się też wykonać wszystkich zaplanowanych. Pod koniec pierwszego roku trwania projektu zamierzaliśmy założyć stronę internetową, która umożliwiłaby zarówno prezentację wyników, jak i dyskusję środowiskową, niestety, nie udało się wygospodarować środków na ten cel.

Zespół reprezentuje podejście interdyscyplinarne, autorzy poszczególnych analiz specjalizują się w socjologii lub w ekonomii. Z wykonanych w ramach projektu badań prezentujemy dane dotyczące wizerunku biednych i bogatych, regionalizacji biedy i bogactwa, wychowania do życia w luksusie. Aby ułatwić śledzenie rozumowania typowego dla tych dziedzin, pierwsza część pracy zawiera rozdziały analizujące luksus i bogactwo w spojrzeniu socjologicznym, druga część natomiast została napisana przez ekonomistów i poświęco-

na zarysowaniu tła omawianych zjawisk w Polsce, czyli obszarów niedostatku w poszczególnych regionach kraju. Taka różnorodność wynika z przekonania, iż wielość perspektyw przyczyni się do pogłębienia rozumienia analizowanych zjawisk. Części te różnią się zatem podejściem metodologicznym i stylem akademickiego dyskursu, w jakim zostały przygotowane.

Terminologia: luksus i niedostatek. Jak rozumieć te pojęcia? Luksus nie jest jednoznaczną kategorią, pojawia się w kontekście analiz dobrobytu, bogactwa¹, prestiżu itd. Zgodnie z ustaleniami językoznawczymi, luksus to: „1. «warunki zapewniające wygodne życie»; 2. «przyjemność, na którą można sobie rzadko pozwolić»; 3. «drogi przedmiot ułatwiający lub uprzyjemniający życie»”². Dobrobyt zaś to, najprościej rzecz ujmując, „dobre warunki materialne”, a w grupach synonimów znajdziemy „dostatek” i „majątek”, a także „bogactwo, fortuna, [...], majątność, obfitość, przepych, zamożność, zasobność”³. Dobrostan jest pojęciem używanym między innymi w psychologii na oznaczenie dobrego samopoczucia (*welfare, wellbeing*; „Subiektywnie postrzegane poczucie szczęścia, pomyślności”⁴) [Jarecka 2013, w druku]. Szerzej zagadnienia te omawiane są we wspomnianej pracy monograficznej. Natomiast w niniejszym opracowaniu

¹ Na przykład w pracy *Bieda i bogactwo w polskiej kulturze i świadomości* Grażyna Skąpska wraz z zespołem przedstawia wyniki badań na temat wizji bogactwa w lekturach, które są znane w Polsce. Autorzy piszą o „oswajaniu języka” dotyczącego gospodarki, biedy i bogactwa. Poza tym poszukiwania badawcze odnosiły się do „tradycji, w szczególności tradycji podstawowych grup społecznych, w których zakorzenione są społeczne stereotypy i utrwalone wyobrażenia na temat bogactwa i ubóstwa” (Skąpska 2003: 9).

² <http://sjp.pwn.pl/szukaj/luksus>.

³ <http://sjp.pwn.pl/slownik/2452696/dobrobyt>.

⁴ <http://definicja.net/Dobrostan-definicja>.

autorzy posługują się uproszczonymi, typowymi dla dyskursu potocznego definicjami luksusu. Na przykład Ewa Maciejewska-Mroczek zaznacza, że „rozważając kwestie obecności luksusowych zabawek czy szerzej, dóbr przeznaczonych dla dzieci, napotkać można rozmaite problemy. Przede wszystkim kłopotów następuje słowo «luksus». Wydaje się, że istotną składową pojęcia luksusu w tym kontekście będzie rzadkie występowanie, pewna niedostępność” (s. 11). W tekście Piotra Bindera termin „luksus” występujący w wypowiedziach badanych odnosi się najczęściej do ich własnej interpretacji i doświadczenia.

Określenie „niedostatek” w wielu analizach stosuje się zamiennie z pojęciem biedy lub ubóstwa. Wielu badaczy i autorów (np. Giddens 2004: 332–333; Tarkowska 2000: 15; Żarnowski 1992: 247) przypomina o nieprecyzyjności kategorii biedy i terminów pokrewnych oraz o możliwości subiektywnego klasyfikowania konkretnych grup w odpowiednich „przegródkach”. Na przykład w ujęciu historyków pojęcie biedy jest relatywne, wskazuje na „niedostatek środków materialnych umożliwiających utrzymanie minimalnego poziomu życia przyjętego w danej warstwie społecznej” (Żarnowski 1992: 248), mimo zaspokojenia kluczowych potrzeb, potrzeby społeczne są niezaspokojone (według Jerzego Topolskiego, 1992: 12). Natomiast nędza to stan „absolutny”, w rozumieniu Janusza Żarnowskiego – „mniej lub bardziej ostry brak czynników potrzebnych do fizycznej egzystencji, np. głód, brak dachu nad głową, brak odzienia” (Żarnowski 1992: 248), podobnie ujmuje sprawę Jerzy Topolski, zwracając uwagę na konsekwencje zdrowotne i większą śmiertelność w grupie dotkniętej nędzą (Topolski 1992: 12).

W ujęciu ekonomicznym bieda, nędza, ubóstwo odnosić się mogą do danych statystycznych przygotowywanych przez upoważnione instytucje: „Na podstawie badań budżetów gospodarstw domowych GUS wyznacza każdego roku granice

ubóstwa”⁵ (Chmielewska 2001: 23). W naukach społecznych część badaczy posługuje się terminem „niedostatek”. Jak zauważa Barbara Chmielewska, „W badaniach nierówności społecznych operuje się również kategorią niedostatku, a nie ubóstwa, gdyż to drugie pojęcie rezerwowane jest do analiz warunków życia gospodarstw (osób) żyjących poniżej minimum biologicznego”⁶ (2001: 8), czyli w grę wchodzi tu pojęcie zbliżone do przywołanego wcześniej rozumienia „nędzy”, zobiektywizowanych niedoborów; natomiast pojęcie niedostatek używane jest w odniesieniu do subiektywnych odczuć osób badanych. Dlatego też korzystamy z pojęcia niedostatku, które wydaje się adekwatne, bowiem w naszych badaniach korzystamy z opinii respondentów, nie zestawiając tego z „twardymi” wskaźnikami powodzenia materialnego.

Ze wspomnianych kategorii i danych korzystają także socjologowie, na przykład przygotowywany od wielu lat raport „Diagnoza społeczna” odwołuje się do tych wartości. „Wartość obliczanego przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych minimum egzystencji, stanowiącego granicę ubóstwa dla jednoosobowych gospodarstw domowych pracowników,

⁵ Barbara Chmielewska pisze: „Za podstawowy wskaźnik sytuacji materialnej gospodarstwa przyjmuje się poziom dochodu lub wydatków. W badaniach statystycznych gospodarstwo domowe zostaje uznane za ubogie, jeżeli poziom jego wydatków lub dochodów (w przypadku ubóstwa subiektywnego) jest niższy od wartości przyjętej za granicę ubóstwa” (Chmielewska 2001: 23).

⁶ „Badania prowadzone w SGH wykazały, że w 2000 r., ok. 1/3 gospodarstw domowych znalazła się poniżej granicy niedostatku według kryterium obiektywnego. W ocenie respondentów zasięg ten był znacznie większy (65%). Rozbieżności w obiektywnej i subiektywnej granicy niedostatku, z jednej strony, są wynikiem zaniżenia deklarowanych dochodów, z drugiej zaś – wyrazem aspiracji i potrzeb rodzin na akceptowalnym dla nich poziomie, gdyż porównują swoją sytuację z sytuacją lepiej od nich sytuowanych finansowo” (Chmielewska 2001: 8). W ujęciu autorki „przeciętnie w Polsce sfera niedostatku nie jest zbyt głęboka” (Chmielewska 2001: 8; por. Gucwa-Leśny 2007: 202).

przyjęto dla 2011 r. na poziomie 480 zł. Ze względu na sposób definicji kategorii minimum egzystencji [...] należy traktować go jako granicę skrajnego ubóstwa. W przypadku ujęcia subiektywnego będziemy stosować termin «granica niedostatku», gdyż gospodarstwa domowe wskazując na najniższy poziom dochodów niezbędnych do związania końca z końcem, stanowiący jeden z parametrów decydujących o wartości tej granicy [...], biorą pod uwagę wyższy poziom dochodów od poziomu dochodów zabezpieczających wyłącznie minimum egzystencji. Granicę niedostatku w ujęciu subiektywnym oszacowano dla gospodarstw domowych jednoosobowych na poziomie 1515 zł” (Panek 2011: 328-329). A zatem ważne jest tu postrzeganie własnej pozycji na tle innych grup społecznych, a także indywidualne oczekiwania materialne wobec życia. Natomiast jeśli chodzi o analizę ekonomiczną, w grę wchodzi znacznie bardziej rozbudowane czynniki niż ocena gospodarstw domowych.

Część pierwsza: badania jakościowe konsumpcji luksusowej w warunkach niedostatku. W naukach społecznych powstają analizy społeczeństwa konsumpcyjnego, zachowań konsumenckich, przemian stylów życia wynikających z kultury konsumpcji. W czasie kryzysu ekonomicznego w świecie zachodnim coraz częściej jednak pojawia się pytanie, czy można przezwyciężyć model *homo oeconomicus*? Tu rodzi się wiele wątpliwości dotyczących kulturowych uwarunkowań funkcjonowania zwykłych obywateli, w tym także ram wychowania, które uwzględniają „wychowanie do” sukcesu, przedsiębiorczości, konsumpcji.

Przyglądając się różnym kontekstom konsumpcji, można zaobserwować medialne przygotowywanie do bycia konsumentem; najmłodszymi konsumentami są więc dzieci. Rozdział pierwszy, przygotowany przez Ewę Maciejewską-Mroczyk, dotyczy właśnie „wychowania” do świata

konsumpcji; mowa jest w nim o zabawkach luksusowych (*Bezcenne i cenione: współczesny dyskurs o luksusowych zabawkach i akcesoriach dla dzieci*). Juliet B. Schor w pracy *Born to Buy* wykazywała, że w społeczeństwie amerykańskim człowiek jest „wychowywany” do bycia konsumentem od najwcześniejszych dni życia: „Mimo że dzieci od dawna uczestniczyły w kulturze konsumpcji (*the consumer marketplace*), do niedawna były [...] nabywcami tanich dóbr. [...] docierano do nich głównie poprzez matki. To się zmieniło. Obecnie dzieci i nastolatki stanowią epicentrum amerykańskiej kultury konsumpcji. One władają uwagą, kreatywnością i pieniędzmi reklamodawców. Ich gusta kształtują rynkowe trendy. Ich opinie kształtują strategie marek. Jednakże niewielu dorosłych rozpoznaje znaczenie tej zmiany i jej konsekwencje dla przyszłości naszych dzieci i naszej kultury” (Schor 2004: 9). Kto zatem jest odpowiedzialny za kształtowanie kultury konsumpcji – czy rzeczywiście dzieci, czy też podporządkowani im dorośli? Warto też spytać o trendy w innych krajach, w tym w Polsce. Nie wszędzie bowiem dzieci są tak wytrawnymi konsumentami, w USA przygotowywanie dzieci do uczestnictwa w grach rynkowych trwa od co najmniej półwiecza. Pisał o tym między innymi David Riesman, zauważając, iż w latach pięćdziesiątych dzieci były doradcami dorosłych w świecie konsumpcji. Wskazywały odpowiednie towary, gdyż wiele reklam produktów codziennego użytku (proszki do prania, artykuły spożywcze) są skierowane także do dzieci, co sprawia, że dzieci rozpoznają je na półkach w supermarkecie... (Riesman et al. 1996). Autorka bardzo wyraźnie wykazuje, jak wychowanie do konsumpcji służy kształtowaniu odpowiedniego stylu życia i tożsamości.

W kulturze współczesnej ważnym aspektem w kontaktach z innymi jest autoprezentacja, żyjemy w kulturze wizerunku, komunikujemy się z innymi za pomocą wielu kodów i symboli odnoszących się także do naszego statusu, stanu

posiadania itd. W rozdziale drugim, *Wizerunek biednych i bogatych – analiza wyników badań*, przygotowanym przez Urszulę Jarecką znajdziemy omówienie wyników badań dotyczących wizerunku biednego i bogatego. Pojęcie bogactwa jest relatywne, tak jak pojęcie biedy. Obrazem biedy, charakterystyką biednego i jego stylu życia zajmują się między innymi socjologowie, także w Polsce prowadzone są takie badania (np. Tarkowska 2000; Golinowska, Tarkowska, Topińska [red.] 2005). Natomiast bogactwo, zamożność, dobrobyt dostatek bardzo często pojawiają się w tabloidowym dyskursie dotyczącym stanu posiadania celebrytów z różnych krajów. Przyglądając się zaś naukowym dociekaniom w tym zakresie, napotkać można wiele prób zdefiniowania wspomnianych pojęć. Jak pisze Jerzy Topolski, „zamożność można określić – jeśli chodzi o jednostki czy grupy – jako stan równowagi między potrzebami podstawowymi i społecznymi przypisywanymi danej grupie społecznej a dochodami, tzn. gdy w relacji tej nie ma napięć” (Topolski 1992: 12). Podobnie rozumie kategorię dostatku Janusz Żarnowski, wskazując na „możliwość zaspokajania potrzeb na poziomie własnego środowiska społecznego. W ściślejszym i częściej używanym znaczeniu będzie to bytowanie na poziomie wyższym od «klasy średniej» danego społeczeństwa” (Żarnowski 1992: 248). Natomiast bogactwo, w ujęciu tego badacza, „to stan posiadania odpowiadający wąskiej elicie majątkowej społeczeństwa, szczytom jego najzamożniejszych warstw” (Żarnowski 1992: 248) czy wręcz „wyższy stopień zamożności mierzony konsumpcją luksusową”⁷ (Topolski 1992: 13). Z punktu widzenia prowa-

⁷ Wyjątkową analizą pojęć bogactwa i biedy jest praca George’a Gildera *Bogactwo i ubóstwo* (Gilder 2001). Wywołała ona w latach osiemdziesiątych dyskusję polityczną: autor docieka natury bogactwa krajów, narodów, wiążąc je z rozwojem kapitalizmu. Analiza pojęcia bogactwa oraz samego procesu bogacenia się poszczególnych krajów jest także tematem pracy Davida S. Landesa *Bogactwo i nędza narodów* (Landes 2010).

dzonych przez nas badań istotne było, jakie stereotypy pojawiają się w myśleniu potocznym, gdy pytamy o bogactwo. Czy udało się uzyskać jednolity wizerunek biednych i bogatych? Te tematy będą poruszane w wymienionym tekście.

Postrzeżenie bogactwa i własnej sytuacji życiowej to bardzo subiektywne kategorie. Mihaly Csikszentmihalyi, analizując zadowolenie z życia, pisał: „Jesteśmy obecnie zdrowsi i żyjemy dłużej; nawet najbiedniejsi z nas otoczeni są luksusem, o jakim kilkadziesiąt lat temu nikt nie śmiał jeszcze marzyć (w pałacach Króla Słońce nie było wielu łazienek, nawet najbogatsi mieszczanie średniowieczni rzadko posiadali krzesła, a żaden cesarz rzymski nie mógł włączyć telewizora w momencie nudy)” (Csikszentmihalyi 2005: 14). Nie można zapomnieć o rozwoju cywilizacji i postępie technologicznym, którego efekty są widoczne również w biednych krajach, choć nie dla każdego dostępne. Zmiany w powszechnej jakości życia uzyskane między innymi dzięki rozwojowi technologicznemu, poprawa ogólnego stanu zdrowia społeczeństw, udostępnienie edukacji wielu grupom społecznym stanowią dopełnienie obrazu. Czy jednak w krajach niezbyt zamożnych można mówić o luksusie jedynie w porównaniu z historycznymi warunkami życia? Jak najubożsi przedstawiciele społeczeństwa radzą sobie z trudnymi warunkami materialnymi?

Kategoria „luksusowej biedy” pojawia się w tekście przygotowanym przez Piotra Bindera (*Luksusowa bieda. Analiza wywiadów pogłębionych*). Autor koncentruje się na omówieniu tendencji pojawiających się w wielu wywiadach, wskazuje na strategie rozumienia własnej sytuacji ekonomicznej i postrzeżenia konsumpcji, uczestnictwa w konsumpcji przez respondentów. W wielu przypadkach uczestnikami badania były osoby prowadzące gospodarstwa wieloosobowe, głowy rodzin wielodzietnych. W Polsce, podobnie jak w innych krajach Europy czy w USA, rodziny wielodzietne znajdują

się w grupie zagrożenia biedą (por. Damon 2012: 110 i nast.; Giddens 2004: 202, 337). Jak pisała Barbara Chmielewska, „Niezależnie od kraju pochodzenia i miejsca zamieszkania na największe ryzyko znalezienia się w sferze niedostatku narażone są rodziny wieloosobowe – już od 4-osobowych” (Chmielewska 2001: 11).

Część druga: niedostatek w ujęciu ekonomicznym. Tematyka konsumpcji w kontekście rozwoju regionalnego mieści się w obszarze wspólnych badań socjologii i antropologii kulturowej. Warto przypomnieć, iż badaniami konsumpcji zajmuje się obecnie wiele dyscyplin, od nauk humanistycznych i społecznych poczynając, i na dyscyplinach ekonomicznych i technologicznych kończąc (por. Featherstone 1990; Belk, Sherry jr. [red.] 2007). Jednakże badacze z różnych teoretycznych i metodologicznych tradycji, takich jak antropologia, socjologia, psychologia czy zarządzanie, nie mają zbyt wielu okazji do wymiany doświadczeń, natomiast w naszym projekcie poza socjologami bierze udział specjalista w dziedzinie zarządzania i polityki regionalnej. Rozbudowane pole teoretyczne i potencjał badaczy różnych specjalności umożliwi dogłębną analizę omawianych zagadnień.

Jeżeli chodzi o jakość i poziom życia, warto przyjrzeć się rozwojowi w skali makro, która umożliwi zarysowanie tła dla poczucia bogactwa i niedostatku i wyjaśnia, dlaczego tak ważne są subiektywne techniki radzenia sobie z biedą. Ogólnopolskie badania zwieńczone raportem *Diagnoza społeczna 2011* dostarczają bardzo precyzyjnych danych, z których wynika, iż „poniżej granicy skrajnego ubóstwa żyło w Polsce w marcu/kwietniu 2011 r. 4,0 proc. gospodarstw domowych (według ujęcia obiektywnego), a poniżej granicy niedostatku (według ujęcia subiektywnego) 36,8 proc. gospodarstw”. Tomasz Panek komentuje te dane: „Wielkości te należy uznać jednak za zawyżone, gdyż gospodarstwa domowe mają za-

zwyczaj tendencję do zaniżania swoich dochodów w składanych deklaracjach. Indeksy głębokości ubóstwa osiągnęły 25,3 proc. w ujęciu obiektywnym oraz 28,7 proc. w ujęciu subiektywnym [...]. Oznacza to, że przeciętny dochód ekwiwalentny grupy gospodarstw domowych skrajnie ubogich był w Polsce w marcu/kwietniu 2011 r. o 25,3 proc. niższy od minimum egzystencji, a przeciętny dochód ekwiwalentny gospodarstw domowych żyjących w tym czasie w niedostatku o 28,7 proc. niższy od granicy niedostatku (subiektywnej granicy ubóstwa)”⁸ (Panek 2011: 329). Dane te ukazują ogólnopolską skalę niedostatku. Interesujące będzie także przyjrzenie się poszczególnym regionom, zróżnicowanie zasobności poszczególnych obszarów kraju może także pomóc zrozumieć, dlaczego tak enigmatyczne czy też pełne żalu bywają wypowiedzi osób badanych.

W drugiej części opracowania prezentujemy zatem ujęcie ekonomiczne rozumienia biedy. Wyniki tych analiz stanowią tło dla wcześniej przedstawionych wyników badań jakościowych. Warto bowiem prześledzić, jak wygląda poziom życia nie tylko w opiniach respondentów, ale także w świetle wskaźników statystycznych, które dla ekonomisty stanowią charakterystykę ekonomiczną regionu, mówią o bogactwie terytorium, o zasobności mieszkańców itd. A zatem w kolejnych rozdziałach – czwartym i piątym – Marzena Piotrowska-Trybull prezentuje analizę rozwoju regionalnego w Polsce

⁸ Tomasz Panek wyjaśnia: „Indeks intensywności skrajnego ubóstwa, będący wypadkową zasięgu i głębokości skrajnego ubóstwa łącznie, przyjął w marcu/kwietniu 2011 r. wielkość 1,0 proc., a intensywności niedostatku 10,6 proc. Wielkości te oznaczają, że w marcu/kwietniu 2011 r. należałoby przetransferować przeciętnie do każdego skrajnie ubożego gospodarstwa domowego 4,9 zł [...] aby zlikwidować skrajne ubóstwo. W celu likwidacji niedostatku wielkość przeciętnego transferu do każdego gospodarstwa domowego żyjącego w niedostatku powinna natomiast wynieść 160 zł” (Panek 2011: 329).

w kontekście kultury konsumpcji (*Zróżnicowanie poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego polskich województw*), a wraz z Pawłem Renieckim omawiają wyniki badań ilościowych na tle wcześniejszych ustaleń (*Zróżnicowanie poziomu ubóstwa w kontekście rozwoju społeczno-gospodarczego poszczególnych województw – ujęcie ilościowe*). Uwzględnienie zróżnicowania regionalnego umożliwiło wybór miejsc do przeprowadzenia wywiadów pogłębionych, podczas których wybrane osoby zaliczane do grup najuboższych mówiły o swoim rozumieniu luksusu. Praca uzupełniona jest o fragmenty wywiadów pogłębionych przeprowadzonych w ramach badań jakościowych (zob. aneks).

Dziękujemy naszym respondentom za udział w badaniach, bez ich opinii nie moglibyśmy przyrzeć się omawianym w pracy zjawiskom.